Kolejny raz w tym sezonie siatkarze Stali Nysa rozczarowali swoich sympatyków, których coraz mniej przychodzi na mecze. Dzisiaj było dużo wolnych miejsc siedzących, choć Stal podejmowała zespół zajmujący III miejsce w tabeli. Już przed pierwszym gwizdkiem sędziego Klub Kibica z Nysy skandował: „Nysa grać k… mać". A nie jest to okrzyk z jego repertuaru.



I seta gospodarze dobrze zaczęli. Cały czas prowadzili, w pewnym momencie nawet 5 punktami (9:4). Potem przewaga ich stopniowo topniała, aż zmniejszyła się do stanu 18:17. Jednak w końcówce nysanie pewnie wygrali do 20. W secie tym goście nie prowadzili nawet przez moment.
Set II zaczął się od prowadzenie gości, którzy trzymali się do stanu 3:3. Potem znowu zaczęli dominować gospodarze, którzy wprawdzie pozwolili gościom zdobyć 1 punkt więcej niż w I secie, ale wygrali w sposób bardziej przekonywujący. W tych dwóch setach bardzo dobrze grał Karpiewski.


Sport
14
STAL AZS
STAL NYSA



TUTAJ